



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2024

A.D. 2024 — A.M. 6153

Nr 571

### SPIS TREŚCI

Poświęceni Obozowcy Epifanii i Okres Laodycei.....	50
Dziesięć Przykazań.....	56
Kto może być świętym?.....	62

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



# POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANII I OKRES LAODYCEI

„Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą” (Jana 17:17, UBG).

**N**ASZ temat otwieramy słowami pastora John-sona: Pan zapewnił Jezusa, że zesłał duchowy pokarm („[...] rzekł Pan do Mojżesza [...] spuszczyć wam jako deszcz chleb z nieba [...]”, 2 Moj. 16:4, BW). By go uzyskać, lud miał wyżyć swoją siłę umysłu, by zdobyć tyle, ile każdy potrzebował i ile było na czasie w okresie Kościoła, w którym on żył („[...] codziennie zbierał, ile mu potrzeba [...]”). Takie postępowanie miało dać Bogu okazję do sprawdzenia ich oddania dla Słowa Bożego – czy ono będzie w nich aktywne („[...] abym go doświadczył, czy chce postępować według prawa mojego, czy też nie”). Siedem dni tygodnia wydaje się tutaj reprezentować siedem okresów Kościoła, przy czym ten siódmy obejmuje także Tysiąclecie. W każdym z pierwszych sześciu okresów przy pomocy swoich nauczycieli, szczególnie członków gwiazdnych, mieli oni bezpośrednio badać Biblię i wybierać z niej

to, co mogli tam znaleźć dla swoich potrzeb („[...] codziennie zbierał, ile mu potrzeba”). Ale w okresie filadelfijskim (szóstego dnia – 2 Moj. 16:5) mieli zebrać tyle, by wystarczyło na okres Filadelfii i Laodycei (przygotują to, [...] co przyniosą [...] podwójną ilość tego, co zbierają codziennie). Prawdy Filadelfii miały bowiem obejmować wszystko to, co wcześniej zostało dane w okresie między Żniwami, a następnie być przeniesione do Laodycei jako podstawa postępującej prawdy tego okresu. Dziełem Laodycei – częściowo, lecz nie wyłącznie – miało być bowiem polerowanie naczyń z okresu Filadelfii oraz rozmieszczenie ich w odpowiednim porządku. Jednak każda nowa prawda, jaka miała pojawić się w okresie Laodycei, miała przyjść bez zbierania, wydobycia jej przez lud Pana drogą bezpośredniego badania Biblii, ponieważ mieli ją zbierać posłannicy Paruzji i Epifanii. Inni mieli otrzymać pewne nowe zarysy nie przez szukanie, lecz raczej przez przypadkowe odkrycie. W tym kontekście bowiem zbieranie jest typem mniej lub bardziej samodzielnego poszukiwania. Należy podkreślić, że szczególnie w okresie Laodycei jakiegokolwiek bezpośrednie badanie Biblii jest zabronione poświęconemu i niepoświęconemu ludowi Pana, a jedynymi wyjątkami są Jezus oraz dwaj Posłannicy tego okresu (2 Moj. 19:21-25; PT 1942, s. 74 – TP 1975, s. 32, przyp. tłum.).

Żyjąc w laodycejskim okresie Kościoła, Poświęceni Obozowcy Epifanii są przygotowywani do chwały Królestwa. Tak, Bóg nadal rozwija swoje klasy wybranych (poza Małym Stadkiem i Wielką Kompanią – Wielkim Ludem) oraz grupy *quasi*-wybranych jako podrzędne części przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, aby miały swój udział w błogosławieniu niewybranych w nadchodzącym Królestwie i panowaniu prawdy i sprawiedliwości podczas tego Królestwa. To zaproszenie do zrozumienia głębokich rzeczy Bożych i służenia niewybranym we właściwym czasie wiąże się z wieloma kosztami. Jeden z nich jest podany w Ewangelii Marka 4:25, UBG: „Kto bowiem ma [uczy się, aby okazać się uznanym przez Boga], będzie mu dodane, a kto nie ma [nie okazuje się godnym], zostanie mu zabrane nawet to, co ma”.

Podobnie jak Starożytni Godni, „ci poświęcający się między wiekami” są próbowani i testowani, czy nadają się do tego, aby zająć swoje miejsca w Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu: dotyczy to zarówno Młodocianych Godnych, antytypicznych Lewitów Gersonitów, jak i pozostałych poświęcających się, antytypicznych Netynejczyków (sług Lewi-

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

tów – Ezdr. 8:20; zob. PT 1971, s. 37-42 – TP 1972, s. 32-38, przyp. tłum.). Podobnie jak Starożytni Godni, uzyskują oni dobre świadectwo, dowód posiadania Ducha, prawdy, oraz to, że są przyjaciółmi, sługami i przyszłymi synami Bożymi (Rzym. 8:16; zob. E15, rozdz. 10). Cieszymy się z tego i nie pozwólmy nikomu wmówić nam, że niesplodzeni z Ducha poświęceni słudzy Boży nie mają Ducha Świętego i świadectwa Ducha Świętego. Poświęceni Obozowcy Epifanii mają cudowne oświecenie (w tym rozumienie „głębokich rzeczy” Słowa Bożego) podnoszące na duchu, wzmacniające działanie Ducha Świętego!

Dla porównania, ci, którzy otrzymali pierwsze owoce Ducha, są tymi poświęconymi, którzy w Wieku Ewangelii zostali splodzeni z Ducha. Jednak wszyscy poświęceni między wiekami, którzy otrzymali Ducha Świętego – tak jak Starożytni Godni (Ps. 51:11) – chociaż nie są splodzeni z Ducha, to w pewnym sensie można o nich powiedzieć, że mają pierwsze owoce Ducha, ponieważ otrzymują Ducha przed ogółem ludzkości, przed wylaniem Ducha na wszelkie ciało (Joela 2:28). Otrzymują oni w tym życiu oświecenie, rozgrzanie serca i ożywienie Ducha, podobnie jak Starożytni Godni. Daje im to, oprócz innych błogosławieństw, szczególne uczucie bezinteresownej miłości do Boga, Chrystusa, braci, innych ludzi, a nawet wrogów.

Wielu z Netynejczyków najwyraźniej bardzo ceniło swoje przywileje służby jako pomocnicy lewitów w służbie dla Jehowy, ponieważ kiedy Cyrus po 70 latach spustoszenia ziemi umożliwił całemu ludowi Jehowy (Ezdr. 1:3) powrót z niewoli do Jerozolimy i Judei, Netynejczycy powrócili w znacznej liczbie. Na pierwszej liście (tych, którzy powrócili z Zorobabelem) było 74 lewitów, 128 śpiewaków, 139 odźwiernych i 392 Netynejczyków oraz dzieci sług Salomona (Ezdr. 2:2, 40-58; por. Neh. 7:7, 46-60). Na liście tych, którzy przybyli później z Ezdraszem, było tylko 38 lewitów, ale 220 Netynejczyków (Ezdr. 8:17-20). Poświęcenie, jakie zostało w ten sposób zamaniestrowane przez Netynejczyków, znacznie podniosło ich status. Najwyraźniej byli oni wówczas uważani za wolnych sług świątynnych, następnym w kolejności po lewitach i pracujących pod kierownictwem lewitów.

Netynejczycy, podobnie jak inni powracający wygnańcy, mieszkali w swoich dawnych miastach (1 Kron. 9:2; Ezdr. 2:70; Neh. 7:73; 11:3). Ich specjalnym miejscem zamieszkania był pagórek Ofel, który pod wodzą swoich przywódców pomogli naprawić (Neh. 3:26; 11:21). Pagórek Ofel znajdował się blisko świątyni, co sprawiło, że było to dogodne miejsce do jej obsługi. Podobnie jak inni słudzy świątynni, Netynejczycy byli zwolnieni z podatków (Ezdr. 7:24) i najwyraźniej byli utrzymywani ze skarbca świątynnego i drugiej dziesiątej (5 Moj. 14:22-29; PT 1968, s. 78 – TP 1972, s. 33, przyp. tłum.). Byli oni obrzezanymi

cudzoziemcami, którzy mieli być traktowani sprawiedliwie i z szacunkiem (2 Moj. 12:48,49; 3 Moj. 19:33,34; E11, s. 207,208). Zostali oni przyjęci do społeczności Izraela jako wolni ludzie. Będąc „umiejętni”, „rozumni” „[...] odłączyli się od narodów tych ziem do prawa Bożego [...]” i „Przyłączyli się do swoich braci i do swoich dostojników, zobowiązując się pod klątwą i przysięgą [bardzo uroczystą, wiążącą umową], że będą postępować według prawa Bożego [...], że będą zachowywać i wypełniać wszystkie przykazania PANA [Jehowy], naszego Pana, oraz jego sądy i ustawy” (Neh. 10:28,29, UBG). Wydaje się, że ostatecznie zostali oni włączeni do ogółu ludności żydowskiej, ponieważ nie ma o nich żadnej wzmianki w apokryfach ani w Nowym Testamencie.

W podobny sposób przedstawieni są kapłani w świątyni Boga – w Jego domu. Reprezentują oni Jezusa i członków Jego Ciała. Trzy klasy lewitów – Kehatyci, Merarycy i Gersonicy reprezentują odpowiednio Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych, a antytypiczni Netynejczycy (pomocnicy Lewitów) – Poświęconych Obozowców Epifanii (PT 1972, s. 35,36 – TP 1973, s. 67-69, przyp. tłum.; Ezdr. 8:20; PT 1971, s. 37-42 – TP 1972, s. 32-38, przyp. tłum.). Możemy również rozważyć Nowe Jeruzalem zstępujące od Boga z nieba jako posiadające antytypiczne mury, moce. Antytypiczni cudzoziemcy i eunuchowie mogą tam wejść i zająć błogosławione miejsce (Obj. 21:12-21; Iz. 26:1,2).

Następnie Bóg obiecuje w Iz. 56:5 (UBG), że cudzoziemcy i eunuchowie będą mieli „imię lepsze od synów i córek”. W antytypie słowo „imię” wydaje się tutaj odnosić do charakteru, zaszczytu i natury. Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii z pewnością nie będą mieli lepszych charakterów, zaszczytu i natury niż synowie Małego Stadka i córki Wielkiej Kompanii (2 Kor. 6:16-18). Będą jednak mieli lepsze charaktery, rozwinięte w czasie, gdy przeważa grzech, niż ci, którzy nie poświęcą się przed rozpoczęciem Pośredniczącego Panowania i będą synami i córkami restytucji (Joela 2:29; Iz. 60:4,9). Poświęceni Obozowcy Epifanii będą obdarzeni większymi zaszczytami niż niepoświęceni *quasi*-wybrani i niewybrani. Młodociani Godni dostąpią na przykład, wspaniałego zaszczytu udzielania pod kierownictwem Starożytnych Godnych objawień Tysiąclecia i Małego Okresu (wizje; Joela 2:28; E4, s. 319), a Poświęceni Obozowcy Epifanii dostąpią na przykład wielkiego zaszczytu służenia jako najwyższa klasa ostatecznych restytucjonistów – antytypiczna Miriam, przewodząc ludzkości w wielkim hymnie chwały i wyzwolenia po Tysiącleciu (E11, s. 293). Młodociani Godni otrzymają również chwalebłą duchową naturę po Tysiącleciu.

Klasa Poświęconych Obozowców Epifanii to jedni z poświęconych podczas pozafiguralnej podróży z resztą ludu Bożego. Klasa ta jest najwyższą klasą

*quasi*-wybranych (szczegóły patrz PT 1978, s. 50-59 [nr 556] – TP 1978, s. 91-96; TP 1979, s. 14-16, 24-32, 34-35, przyp. tłum.), czyli tych, poświęcających się po zakończeniu powołania Młodocianych Godnych jesienią 1954 r. (E10, s. 114; E11, s. 473; PT 1972, s. 68-70 – TP 1959, s. 171-180, przyp. tłum.). Mają oni swoje miejsce w Obozie Epifanii a nie na Dziedzińcu. Są przedstawieni przez Netynejczyków, którzy pomagali lewitom w ich służbie w Świątyni (Ezdr. 8:20; Neh. 10:28; PT 1971, s. 37-41 – TP 1972, s. 32-38, przyp. tłum.; PT 1972, s. 12-15; PT 1973, s. 29; PT 1978, s. 55 – TP 1979, s. 26, przyp. tłum.). Wielu z Poświęconych Obozowców Epifanii jako jednostki zakończy pozafiguralną podróż przed rozpoczęciem Pośredniczącego Panowania. Inni najwyraźniej przeżyją Czas Ucisku (PT 1978, s. 62,63), wchodząc do Pośredniczącego Królestwa i w ten sposób ta klasa zakończy pozafiguralną podróż. Modlimy się, aby wszyscy Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, a także reszta drogiego ludu Bożego, nie zblądzili na boczne ścieżki, lecz byli bardzo gorliwi podczas pozafiguralnej podróży, głosząc o Chrystusie jako Zbawicielu i Królu i o bliskim nadejściu Królestwa (Jana 18:37), wzrastając przy tym w wiedzy i w łasce (2 Piotra 1:5-11; 3:18)!

Nawet święty Paweł był utrapiony z powodu swoich doświadczeń. „Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. Nędzny ja człowiek! [...]” (Rzym. 7:19,24; UBG). Jednak ten rodzaj niezadowolenia może mieć zbawienny wpływ, pobudzając nas do większego wysiłku w przezwyciężaniu wad charakteru. Z pewnością Paweł pod koniec swojego życia mógł z przekonaniem powiedzieć: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem. A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy [...]” (2 Tym. 4:7,8 BW).

Pastor Russell 111 lat temu napisał, że „[...] z końcem tego wieku nastąpi dostosowanie spraw [...]” w odniesieniu do Kapłanów i Lewitów itp. (R4745) oraz że „[...] tylko Kapłani będą w Świątynicy; tylko Lewici będą na Dziedzińcu [...]”. Zgodnie z naukami Pisma Świętego wyjaśnionymi przez „wiernego i roztropnego sługę”, Pański oświecony, poświęcony lud w czasie Epifanii, „u schyłku tego wieku”, wiernie zastosował się do Pańskiego „dostosowania spraw”. Epifania, Czas Ucisku, jest okresem przejściowym, o którym br. Russell mówi: „Czas przejściowy może być bolesny, a mimo to okaże się błogosławieństwem, oznaczającym obalenie królestwa szatana oraz panowania grzechu i śmierci, z inauguracją Królestwa Mesjasza oraz jego panowania sprawiedliwości i wiecznego życia” (E4, s. 48).

Wierni, oświeceni prawdą Epifanii bracia przystosowali się do tych przejściowych zmian i dostosowań, wywołanych i objawionych przez Pana w Jego Słowie i przez opatrnościowe kierownictwo, które

trwa do dziś. A teraz (w 2024 r.) jest coraz więcej braci poświęcających się od jesieni 1954 r., którzy mają swoje miejsce w Obozie jako Poświęceni Obozowcy Epifanii. Będąc w prawdzie są najwyższą klasą antytypicznych Netynejczyków, jednomyślnie służącą ze swymi braćmi z klasy Młodocianych Godnych, którzy są antytypicznymi Lewitami na Dziedzińcu. Ponadto są oni bardzo blisko związani z Młodocianymi Godnymi, gdyż obie klasy pochodzą z tego samego antytypicznego pokolenia Manasesa.

Moi drodzy poświęceni bracia, Poświęceni Obozowcy Epifanii poświęcają się na śmierć w czasie, gdy przeważa grzech, więc wchodzą przez ciasną bramę i idą wąską drogą, gdyż pośród przeszkód i opozycji wielu z nich wiernie pozostaje martwymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga! Tak, w wielu aspektach są oni tak blisko należenia do wybranych. Wraz z większymi przywilejami przychodzą także większe próby, które są dla nich dowodem, że pozostają wierni swemu powołaniu. Jeśli jednak zawiodą świadomie, spotkają się z o wiele surowszym wyrokiem za swoje złe uczynki! Poświęceni Obozowcy Epifanii są „dziewicami bez liku” z PnP 6:8 (UBG), które miały bliski związek z Salomonem, ale nie był to związek małżeński. O tak, Poświęceni Obozowcy Epifanii otrzymali zlecenie od Boga, podane przez Dawida, aby służyć lewitom: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:20). Tak, wraz z okresem przejściowym na prospektywnych Poświęconych Obozowców Epifanii przychodzą większe tarcia. Odłóżmy więc na bok szemrzące odrzucanie, zaprzeczanie, niewdzięczność i jak Paweł biegnijmy, aby zwyciężyć!

Trzecią klasą wymienioną w Joela 2:28 (i najwyższą wśród *quasi*-wybranych) są Poświęceni Obozowcy Epifanii. Poświęcają się oni od zakończenia powołania Młodocianych Godnych jesienią 1954 r. i mają swoje miejsce w Obozie Epifanii a nie na Dziedzińcu. Są oni typem Netynejczyków, którzy pomagali Lewitom w ich służbie w świątyni (Ezdr. 8:20; Neh. 10:28). Wielu z Poświęconych Obozowców Epifanii jako jednostki ukończy swój bieg życia przed rozpoczęciem Pośredniczącego Panowania. Wierzmy, że zostaną oni wzbudzeni na początku Pośredniczącego Królestwa. Może się zdarzyć, że inni przeżyją Czas Ucisku i wejdą do tego Królestwa żywo.

#### POMOCNE WERSETY PISMA ŚWIĘTEGO

W Księdze Przepowiedzi 23:26 (UBG) czytamy: „Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy strzegą moich dróg”. Wszyscy, którzy pokutowali za swoje grzechy i okazali wiarę w Chrystusa, stając się w ten sposób usprawiedliwieni przez wiarę, są postrzegani przez Boga jako synowie. W tym wersecie są oni zaproszeni do oddania swoich uczuć i woli Panu, co jest poświęceniem. Następnie są zachęceni do zapoznawania się z Bożym charakterem i Jego sposo-

bem postępowania, szczególnie poprzez studiowanie Jego Słowa. Werset ten nie ogranicza się tylko do tych, którzy zostali zaproszeni do poświęcenia, gdy wysokie powołanie było otwarte, ale ma zastosowanie do tych, którzy zostali zaproszeni do poświęcenia w dowolnym czasie, ponieważ poświęcenie jest zawsze aktualne.

W Przyp. 4:20 (UBG) czytamy: „Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom nakłoń swe ucho”. Słowa te są kierowane do osoby poświęconej, spłodzonej z Ducha lub nie. Pan zachęca takie osoby do posłuszeństwa Jego Słowu. Następnie wyjaśnia powód takiego postępowania w wersecie z Przyp. 4:22: „Są bowiem życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała”. Pierwsza część wersetu 22. sugeruje, że jedynym sposobem, w jaki ktokolwiek może uzyskać życie wieczne, jest poświęcenie swojego życia Bogu i posłuszeństwo Jego woli, tak jak jest ona objawiona w Jego Słowie. Druga część wersetu sugeruje, że jedynym sposobem, w jaki poświęceni mogą utrzymać zdrowe życie duchowe w obecnym czasie, jest życie blisko Słowa Bożego, rozmyślanie nad nim i czynienie jego myśli swoimi własnymi.

Juda 1:21 zachęca: „Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie [...]”. Wyrażenie „samych siebie” odnosi się do Maluczkiego Stadka, które jako jedyne zostało uświęcone przez Ojca, powołane i zachowane w Jezusie Chrystusie. W związku z tym napomnienie zawarte w naszym tekście odnosi się, ściśle mówiąc, do Małego Stadka, chociaż co do zasady można je zastosować do dobrych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (PT 1985, s. 23 – TP 1985, s. 131, przyp. tłum.). To zrozumienie jest kontynuowane na stronie 25 (PT 1985, s. 25 – TP 1985, s. 131, przyp. tłum.): Podczas gdy tekst odnosił się przede wszystkim do nich, co do zasady odnosi się on obecnie do oczyszczonych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Nawet biorąc pod uwagę jedynie fakt, że takimi są, powinni starać się pozyskać miłość Bożą, a następnie zachować ją ze względu na swoje obecne powołanie i przyszłe nadzieje. W przeciwnym wypadku poniosą porażkę. Chociaż powyższe słowa zostały wypowiedziane przede wszystkim do Małego Stadka, to co do zasady odnoszą się do dobrych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Dlatego Boża miłość *wobec nich* sprawi, że będą pewni, że warto trwać w miłości Bożej.

W 2 Tym. 3:16 (UBG) czytamy: „Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości”. Ponieważ następny werset jest ważny dla naszego rozważania, zacytujemy go również: „Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany” (w. 17). Wersety te nie wskazują, że każde Pismo jest poży-

teczne tylko dla Kościoła, ale raczej, że każde Pismo jest pożyteczne dla całego ludu Bożego. W obecnym czasie staliśmy się ludem Bożym przez usprawiedliwienie z wiary i poświęcenie, i uznajemy, że głównym narzędziem, którego Bóg używa do rozwijania nas, jest Jego Słowo (Mat. 4:4; Jana 17:17). Upewniamy nas w tym nie tylko dowody biblijne, ale także osobiste doświadczenie.

W 2 Kor. 13:5 (UBG) czytamy: „Badajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy [...] Jezus Chrystus jest w was? [...]”. Tekst ten odnosi się również do poświęconych w obecnym czasie, ponieważ badanie samych siebie jest ważnym elementem poświęcenia, niezależnie od powołania. Badanie samych siebie ujawni nam, czy doświadczenia, które dał nam Pan, pozwoliły nam wzrastać i czynić postępy. Pomoże nam określić, czy nadal ufamy zasłudze krwi Jezusa, czy nadal staramy się pełnić wolę Pana, a nie naszą własną, czy nadal trzymamy się prawdy, czy też przyjęliśmy jakieś subtelne błędy i czy kochamy Pana, Jego lud, Jego sprawę, świat w ogólności, a nawet naszych wrogów. Badanie samych siebie ujawni nam, czy mamy świadectwo Ducha – dowód, że Pan ma z nami do czynienia. Posiadanie takiego dowodu, zwiększy naszą wiarę.

W Księdze Jeremiasza 15:16 (UBG) czytamy: „Gdy się znalazły twoje słowa, zjadłem je, a twoje słowo było dla mnie weselem i radością mego serca. Nazywam się bowiem twoim imieniem, PANIE, Boże zastępów!” Tekst ten zachęca nas do studiowania i spożywania słów. Inne fragmenty Pisma Świętego również pochwalają studiowanie Biblii i nakazują je ludowi Bożemu: „Rzeczy tajemne należą do PANA, naszego Boga, a objawione – do nas i naszych synów na wieki, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego prawa” (5 Moj. 29:29, UBG); „Lecz ma upodobanie w prawie PANA i nad jego prawem rozmyśla we dnie i w nocy” (Ps. 1:2, UBG); „Do prawa i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić według tego słowa, to w nim nie ma żadnej światłości” (Iz. 8:20, UBG); „Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism mieli nadzieję” (Rzym. 15:4, UBG; 2 Piotra 3:2; Obj. 1:3). Zgodnie z powyższymi wersetami prawdziwe dzieci Boże zgadzają się, że Biblię należy studiować, ale nie wszyscy zgadzają się co do najlepszej metody studiowania. Powstaje pytanie, jaka metoda jest najbardziej korzystna dla nas i najbardziej przyjemna dla PANA.

Czy określenie nowe stworzenie możemy zastosować do Wielkiej Kompanii? – 27 października 1968 r., Zebranie Odpowiedzi na Pytania przeprowadzone przez brata Jolly.

Odpowiedź: Tak, Wielka Kompania to nowe stworzenia i nie ma nikogo w Wielkiej Kompanii, kto nie byłby nowym stworzeniem. Zatem wiele

określeń podanych dla nowych stworzeń z Małego Stadka, można również zastosować do nowych stworzeń z Wielkiej Kompanii. Jeśli znajdziecie rzeczy stosujące się jedynie do Małego Stadka, to możemy zapytać, na przykład, jak przyjąć takie słowa pieśni: „Małym Stadkiem On nas nazywa”; czy one bezpośrednio stosują się tylko do Małego Stadka? Jeśli jesteście w klasie Wielkiego Ludu lub Młodocianych Godnych to możecie powiedzieć, że lud Pański jest bardzo nieliczny w porównaniu z ogółem świata. Myślę, że możemy powiedzieć, iż wszyscy z nas, którzy tu dzisiaj jesteśmy i wszyscy z poświęconego ludu Pana znajdujący się obecnie na Ziemi, są naprawdę małą grupą w porównaniu ze światem. Ogólnie powiemy, że tak, w stosunku do ludzi na świecie jesteśmy małym stadkiem, jedynie małą liczbą. Dlatego możecie przyjąć, że wiele rzeczy stosujących się bezpośrednio do Małego Stadka, także może stosować się do nas dla naszej korzyści. Liczne wersety manny, liczne pieśni, które śpiewamy oraz wiersze w książce poematów odnoszą się bezpośrednio do Małego Stadka, lecz my oczywiście możemy się z nich nauczyć wspaniałych lekcji. Weźmy teraz na przykład werset z 2 Piotra 1:4 (BW): „Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury [...]”. Jak teraz zamierzacie czytać ten tekst? My, którzy wszyscy nie jesteśmy z Małego Stadka, pytamy: Jak zamierzamy stosować ten werset, by otrzymać z niego błogosławieństwa dla nas? Tak, powiemy, „dla nas” także są wielkie i kosztowne obietnice, i przez nie możemy stać się uczestnikami doskonałego życia, chwały niebiańskiej albo chwały ziemskiej. Jeśli jesteśmy z Wielkiej Kompanii to powiemy, że chwały niebiańskiej, a jeśli nie jesteśmy spłodzeni z Ducha powiemy, że chwały ziemskiej. O tak, są to dla nas bardzo wielkie i kosztowne obietnice. Przez nie możemy stać się Poświęconymi Obozowcami Epifanii i otrzymać wieczne życie ziemskie. Wszyscy mamy bojować dobry bój wiary oraz uchwycić się wiecznego życia i to dotyczy każdego z nas. Tak stosowałbym ten werset.

Jesteśmy w końcowym okresie wyborczo-selekcyjnej pracy związanej z Poświęconymi Obozowcami Epifanii. POE nie potrzebują Nowego Przymierza, aby (przed Tysiącleciem) rozwijać się jako tacy. Jako część „piątej klasy wybranej”, „piątego rzędu potomków Abrahama”, oni, podobnie jak Młodociani Godni, czwarta klasa wyboru i czwarty rząd potomków Abrahama, są karmieni i rozwijani pod ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą (1 Moj. 22:16-18). Podobnie jak w przypadku Młodocianych Godnych, poniższe stwierdzenie brata Johnsona (E4, s. 355,356) możemy zastosować jako odnoszące się do Poświęconych Obozowców Epifanii: „Jeśli jakiegokolwiek wątpliwości wciąż pozostają na ten temat, powinny być one rozwiane przez Gal. 3:6-9 oraz Rzym. 4:16. Uczą one bowiem, że wszyscy,

którzy posiadają ten sam rodzaj wiary, jaką posiadał Abraham, razem z Abrahamem – *każdy w swej klasie* – będą obdarzeni przywilejem błogosławienia wszystkich rodzin Ziemi! Ta obietnica jest przymierzem! Działa ono obecnie w stosunku do Młodocianych Godnych [a także Poświęconych Obozowców Epifanii], ponieważ są oni »z wiary Abrahama«, tj. chodzą »przez wiarę, a nie przez widzenie« (2 Kor. 4:13; 5:7), więc »[...] dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem [...]«. To prawda, że ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą nie dają obecnie życia, które zostanie udzielone obydwu tym klasom przez Przymierze Ketury. Daje im ono jednak pewien rodzaj stanowiska przed Bogiem” (PT 1981, s. 14).

### KOŚCIÓŁ LAODYCEJSKI

Również brat Russell pisał o Kościele Laodycejskim jako obejmującym nominalny lud Boży, np.: „Żyjemy w ostatnim okresie, albo inaczej w okresie laodycejskim, rozwoju wielkiego nominalnego kościoła ewangelicznego, składającego się z pszenicy i kłokolu” (Obj. 3:14-22; P4, s. 41).

Jeśli chodzi o zakończenie okresu Laodycei, br. Johnson wskazał, że okres Laodycei był okresem żniwa od 1874 r. do 1954 r., z czego pierwsze 40 lat – Paruzja – przypadało na żniwo, a drugie 40 lat – Epifania – na pozostałe procesy żniwa (E6, s. 377; zob. także s. 383, u góry). Tak więc, jeśli chodzi o lud Boży, ostatnia część okresu Laodycei i Epifanii, „ostatni szczególny okres Wieku Ewangelii” (E4, s. 65, akapit 2) wydają się kończyć w tym samym czasie.

Małe Stadko (pszenica) i Wielka Kompania (jęczmień) zostały zebrane. Również Starożytni Godni (żyto lub orkisz) zostali zebrani przed Wiekiem Ewangelii (Łuk. 16:16). Mamy również inne ziarna: figuralna fasola (Młodociani Godni, którzy są teraz zbierani), soczewica (Poświęceni Obozowcy Epifanii) i proso (reszta *quasi*-wybranych).

Zebranie do Królestwa ostatniego członka Małego Stadka 22 października 1950 r., kilka lat przed 1954 r., zakończyło okres laodycejski Kościoła *dla Ciała Chrystusowego* w ciele (kursywa nasza), lecz nie dla innych powyżej wymienionych części Kościoła Laodycejskiego. Dla nich rok 1954 oznacza w ścisłym znaczeniu koniec, tak dla epoki laodycejskiej, jak również dla okresu Epifanii, ponieważ teraz wybrani Wieku Ewangelii jako całość, włączając w to klasę Młodocianych Godnych, są po raz pierwszy kompletni w swym członkostwie, a rozpoczyna się dzieło Bazylei (PT 1954, s. 41,42, 51-59 – TP 1954, s. 49-51, s. 65-80, przyp. tłum.).

Jednak okres Epifanii, chociaż w ścisłym znaczeniu skończył się w 1954 r., to trwa nadal w innych znaczeniach poza rok 1954 i poza rok 1956 (PT 1954, s. 51-54 – TP 1954, s. 65-70, przyp. tłum.) i dlate-

go laodycejski okres Kościoła, którego Epifania jest ostatnią częścią, także rozciąga się poza lata 1954 i 1956. Także Wielka Kompania, (część prawdziwego Kościoła, E8, s. 238,239) i Młodociani Godni będą obecni na Ziemi przez nieokreśloną liczbę lat po latach 1954 i 1956 (E11, s. 493). A więc dla nich, okres laodycejski rozciąga się na nieokreślony czas po latach 1954-56.

Okres Epifanii jako czas ucisku dla kościoła nominalnego i świata zdaje się być również zsynchronizowany z ostatnią częścią epoki laodycejskiej. Brat Johnson oświadcza, że „od roku 1914 rozpoczęły się zarysy epifaniczne Laodycei [...] z wojną światową jako pierwszą wielką fizyczną karą dla chrześcijaństwa ze względu na sprawiedliwość wobec ludzi, po czym nastaną inne zarysy gniewu, które nie skończą się dopóki nie zakończy się epifaniczna część Laodycei” (E6, s. 379; zob. także E11, s. 417). Tak więc z tego punktu widzenia okres Laodycei najwyraźniej trwa dłużej niż lata 1954-56, ponieważ Epifania, jej ostatnia część, trwa dłużej niż lata 1954-56 (zob. PT 1954, s. 51,52 – TP 1954, s. 65-70, przyp. tłum.).

„Utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie” bracia (2 Piotra 1:12), którzy dokładnie zbadali i udowodnili chronologię biblijną i cykle jubileuszowe, co zostało podane między innymi w Tomie 2 *Wykładów Pisma Świętego*, i którzy wiernie trzymają się „tego, co dobre” (1 Tes. 5:21, UBG), zdają sobie sprawę, że doszliśmy do końca pierwszych 100 lat Tysiącletniego Panowania Chrystusa. Wiek Ewangelii zakończył się początkowo w 1874 r., kiedy rozpoczęło się Żniwo Wieku Ewangelii (Obj. 14:14-16), a początek Wieku Tysiąclecia rozpoczął się wraz z Drugim Przyjściem Chrystusa i Jego początkowym aktem pochwycenia Szatana i wiązania go w tym tysiącu lat (Obj. 20:2). Nie powinniśmy jednak sądzić, że Wiek Ewangelii w swoim ostatecznym znaczeniu zakończył się w 1874 r., ponieważ był on w końcowym etapie, gdy zachodził na Wiek Tysiąclecia, który podobnie otwiera się stopniowo w różnych etapach, w latach: 1874, 1878, 1881, 1914, 1954 itd.

Brat Johnson wykazał na podstawie Pisma Świętego, że okres Epifanii (lub Apokalipsy) jest tym samym, co Czas Ucisku, który w wąskim znaczeniu rozpoczął się w 1914 r. (E4, s. 15,21, 32-34, 48-56 itd.). Stwierdził, że „w odniesieniu do świata, Epifania dzieli się na cztery odrębne okresy: (1) wojnę i jej następstwa, (2) rewolucję, czyli Armagedon i jej następstwa, (3) anarchię i jej następstwa oraz (4) ucisk Jakuba i jego następstwa (E10, s. 10; zob. także E4, s. 53,59). W miarę upływu czasu stopniowo stawało się coraz bardziej oczywiste, że Epifania w tym sensie nie zakończy się w pełni do jesieni 1954 r. ani do listopada 1956 r., ponieważ wydaje się oczywiste, że zniszczenie Babilonu, pełne dzieło światowej rewolucji, cztery formy rządów pod dynastią Jehu, (E3, s. 366), światowa anarchia i druga faza ucisku Jakuba,

ba, jaka będzie miała miejsce po anarchii (E6, s. 315, 580), nie nastąpią w tak krótkim czasie”.

Dzieło Epifanii wydaje się opóźniać, co daje wątpliwym braciom powód do sprzeciwu (co niektórzy już wyrazili) wobec naszego zrozumienia tych spraw. Jednak pilny student zauważy, że prawda o czasie trwania Epifanii rozwijała się stopniowo i że brat Johnson dopuszczał przedłużenie Epifanii poza lata 1954 i 1956. Zwróćmy uwagę na kilka przykładów: W E4, s. 52, br. Johnson po wcześniejszym podaniu kilku myśli, z których wywnioskował, że Epifania to okres 40 lat, pisze o „jesieni roku 1956, kiedy *prawdopodobnie* [kursywa nasza] zakończy się *możliwe* [kursywa nasza] zachodzenie Epifanii na Bazyleę. Jak można zauważyć, o niektórych zarysach tego tematu jak dotąd nie możemy mówić z całkowitą pewnością. Ten temat »teraz znamy tylko po części«. Wierzymy, że później nasza wiedza o nim będzie pełna”.

Niezbędna prawda wraz z pełnym jej zrozumieniem zostanie podana we właściwym czasie ustanowionym przez Boga: „[...] jestem Bogiem i nie ma nikogo podobnego do mnie [...]. Powiedziałem i wykonam to, postanowiłem i uczynię to” (Iz. 46:9,11, UBG). O tak, Bóg obdarzy ich pełnym zrozumieniem „we właściwym czasie”. „Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je pošlę” (Iz. 55:11, UBG).

Nasz pastor Russell (sługa wybrany przez Jehowę, Mat. 24:45) napisał o postępującej prawdzie w P1, s. 23,24: „Większość chrześcijan zabobonnie czci wyznania wiary sformułowane w ten sposób, sądząc, że o Boskim planie nie można dowiedzieć się więcej niż wiedzieli reformatorzy. To błędne przekonanie kosztowało wiele, ponieważ mimo odzyskania wówczas z rumowiska błędów niektórych ważnych prawd, wciąż przecież istnieją pewne prawdy, prawdy na czasie, stale odkrywane, których jednak ci chrześcijanie są pozbawieni z powodu wyznaniowych ograniczeń. Zilustrujmy to na konkretnym przykładzie. W czasach Noego prawdą wymagającą wiary ze strony osób chcących wtedy kroczyć w światłości było to, że nastanie potop, o czym ani Adam, ani inni ludzie nie wiedzieli. Głoszenie dzisiaj o mającym rzekomo nastąpić potopie nie byłoby prawdą. Jest jednak wiele innych prawd właściwych naszym czasom, które są nam ujawniane i stają się prawdami na czasie. Jeśli będziemy kroczyć w światłości, poznamy je. Tak więc jeśli posiadamy wyłącznie tę światłość, jaka świeciła setki lat temu, pozostajemy w ciemności”. Bóg zapewnił biblijne pomoce dla swoich poświęconych dzieci, takie jak: Przyp. 4:18, UBG: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”. Biblia nie została napisana dla jednego człowieka ani na jeden wiek, ale jest dostosowana do okoliczności jako „pokarm na czas słuszny”. W ten sposób „słowo jest pochod-

nią dla moich nóg”, dającą światło w obecnych potrzebach. Nasuwa się pytanie: Czy osiągnęliśmy już dzień doskonały? Jeśli nasza odpowiedź brzmi „nie”, to musimy oczekiwać, że pojawi się więcej terażniejszej prawdy!

Poważnym błędem, popełnianym przez wiele osób, jest myślenie, że wiedza o Boskich działaniach i planach jest mało ważna, że łaski chrześcijańskiego charakteru są wszystkim, czego Bóg wymaga, i że lepiej je zachować, pozostając w stanie niewiedzy. Jednak Pismo Święte przedstawia tę sprawę inaczej! Radzi ono nie tylko, by pielęgnować łaski chrześcijańskiego charakteru, ale także stale zachowywać stan serca, który umożliwi nam rozeznawanie prawdy, zwłaszcza prawdy o obecności Pana, gdy nadejdzie czas i gdy nastąpią zmiany dyspensacyjne. Znajomość prawdy dyspensacyjnej jest tak samo ważna pod koniec tego Wieku, jak była pod koniec Wieku Żydowskiego. Ci, którzy wtedy nie rozpoznali prawdy na czasie, nie otrzymali stosownych błogosławieństw. Podobnie będzie pod koniec tego wieku: Ci, którzy nie potrafią rozpoznać prawdy na czasie, zaślepieni niewiarą i światowością, nie mogą otrzymać stosownych błogosławieństw.

Przedstawiając konstruktywne postępujące prawdy, nie przypisujemy sobie żadnego zaszczytu, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że sami z siebie nic nie możemy zrobić i że bez Pańskiego kierownictwa i specjalnej pomocy nie bylibyśmy w stanie sprostać atakom Przeciwnika i jego przebiegłym błędów ani przedstawić niczego z postępującej prawdy. Postępująca prawda zwykle rozwija się i staje się jaśniejsza podczas kontrowersji, tak jak pokazuje to brat Johnson (E8, s. 668-670): „Nie przypominamy so-

bie ani jednej dysputy, której staliśmy się uczestnikiem, w której nasza potrzeba większej ilości światła nie zostałaby zaspokojona przez dalsze postępujące światło. Takie jest doświadczenie ludu Bożego przez cały Wiek. Bóg tak zaplanował Biblię, by rzucała swe postępujące światło przez służbę naszego Pana, zgodnie z wymogami okoliczności, potrzeb i doświadczeń ludu Bożego”. Boski plan nie został zmieniony, ale podane zostały wyraźniejsze oświadczenia odnoszące się do niego.

Netynejczycy z okresu po wygnaniu (*oddani, poświęceni*) są typem Poświęconych Obozowców Epifanii, w końcowym okresie Laodycei, reprezentowani są przez pagórek Ofel i są oni wyraźnie wyróżnieni jako wyższa klasa niż reszta *quasi*-wybranych i niewybranych, którzy są reprezentowani przez doliny Jerozolimy. Brat Johnson pokazuje to np. w E16, s. 283 (por. E4, s. 321), gdzie czytamy: „Doliny miasta reprezentują poddanych królestwa – klasę restytucyjną”. Zwróćmy również uwagę na jego stwierdzenie w E12, s. 526: „Dolina między nimi [najwyraźniej odnosi się do doliny Tyropeon, która oddzielała pagórek Ofel od góry Syjon] symbolizuje klasę restytucyjną: jej wyższe partie to *quasi*-wybrani – wierzący Żydzi i wierni usprawiedliwieni z wiary, a jej partie niższe to niewierzący Żydzi i poganie w tym życiu” (PT 1970, s. 90 – TP 1971, s. 68-69, przyp. tłum.).

Zacytujmy jedno głębokie stwierdzenie dotyczące postępu w Boskim planie: „Będą jednak potrzebować od Boga objawień nowych rzeczy po to, by wiedzieli, co i w jaki sposób czynić w przyszłych dziełach stworzenia, gdy wieki w niekończącym się ciągu będą następowały po sobie” (E1, s. 167).

PT 2024, s. 50-56

## DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ

„I był tam z PANEM czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jadł chleba i nie pił wody. I PAN napisał na tablicach słowa przymierza, dziesięć przykazań”  
(2 Moj. 34:28, UBG).

**Z**ASTANÓWMY się przez chwilę nad tym, że kiedy Mojżesz był z PANEM, to nawet samo odbicie duchowej chwały wywarło wpływ na Mojżesza i Izrael na Synaju (Żyd. 12:21, UBG; 2 Moj. 19; 20:19-20; 34:29-35). „A tak straszne było to zjawisko [...]”, tak przytłaczające i wzbudzające strach, „[...] że Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżę”. Stało się tak pomimo tego, że Mojżesz został w cudowny sposób wzmocniony, aby mógł ujrzeć chwałę Pana, tak że będąc przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, sam na sam z Bogiem, przyćmiony Jego chwałą i bez jedzenia i bez picia, otrzymał i napisał Boskie Prawo (2 Moj. 34:28). To Prawo zapisane na kamiennych tablicach reprezentowało Przymierze Zakonu, ponie-

waż każde błogosławieństwo wynikające z tego przymierza było uzależnione od absolutnego posłuszeństwa temu Prawu. Wywierało ono dobry wpływ na Izraelitów jako sługa, który miał ich przyprowadzić do Chrystusa. Dziesięć Przykazań było częścią Przymierza Zakonu, zastąpionego przez Nowe Przymierze: „[...] jest pośrednikiem lepszego przymierza, które zostało oparte na lepszych obietnicach” (Żyd. 8:6, UBG).

Dwudziesty rozdział 2 Księgi Mojżeszowej opowiada o tym, jak Bóg dał Dziesięć Przykazań Mojżeszowi na górze Synaj. Pod koniec swojego życia Mojżesz powtórzył te przykazania również w piątym rozdziale 5 Księgi Mojżeszowej, zwracając się



do Izraelitów, zanim weszli do Ziemi Obiecanej. 4 Moj. 14:29 mówi, że wszyscy Izraelici „od dwudziestu lat wzwyż”, którzy szemrali przeciwko Jehowie mieli umrzeć na pustyni, stąd wiemy, że wielu z tych, do których na krótko przed swoją śmiercią przemawiał Mojżesz, nie pamiętało wydarzeń na górze Synaj, kiedy prawa zostały przekazane po raz pierwszy. Rozważmy to, że Dziesięć Przykazań było określane jako „dziesięć słów” lub jako Dekalog, od słowa *deka* oznaczającego dziesięć i *logos* oznaczającego słowo, stąd „dziesięć słów”. Przekład *Young's Literal Translation* podaje tłumaczenie tego wyrażenia jako „dziesięć kwestii”.

Mówiąc o Dekalogu pastor Russell stwierdza, że niektórzy ludzie patrzyli na jego prostotę i początkowo zastanawiali się, którego z jego elementów Żydzi nie byli w stanie wykonać w pełni, zadowalająco. Cała sprawa wydaje się bardzo prosta, podobnie jak wydawała się Żydom, dopóki nie dostrzeżemy, że wspaniałe Prawo Boże, reprezentowane przez Dziesięć Przykazań, ma głębię znaczenia, której nie widać na pierwszy rzut oka (R5286).

Nauki Jezusa i Apostołów pokazują nam, że każde z przykazań Prawa Mojżeszowego miało głębsze znaczenie niż Żydzi byli w stanie dostrzec, a ich niezdolność do zrozumienia ducha tego Prawa była jednym z powodów, dla których nie mogli otrzymać życia wiecznego. Rozważmy przykazanie, które mówi: „Nie będziesz miał innych bogów przede mną”. Niektórzy ludzie naprawdę mają innego boga w swoich sercach; inni mogą ubóstwiać swojego męża lub żonę; u jeszcze innych pierwsze miejsce w sercu mogą zajmować akcje i obligacje, sport lub coś innego. Na tym polega bałwochwalstwo.

Pismo Święte mówi nam, że przykazanie „Nie zabijaj” ma znacznie głębsze znaczenie niż odbieranie życia. Ten, kto gniewa się na swego brata, ten, kto chciałby zabić, a powstrzymuje się od tego jedynie ze strachu, jest w swoim sercu mordercą. Jezus nauczał również, że cudzołożne pożądanie w sercu jest pogwałceniem siódmego przykazania (R5071, R5286). To zrozumienie rzuca jaśniejsze światło na całą sprawę i wyjaśnia nam, dlaczego z wyjątkiem Jezusa żaden z Żydów ani pogan nigdy nie był w stanie wykonać Prawa Mojżeszowego.

Mat. 22:34-40 i Mar. 12:28-33 opowiadają o faryzeuszu, który był wykształcony w prawie i chcąc wystawić Jezusa na próbę, zapytał Go, które przykazanie jest pierwsze lub największe ze wszystkich. Odpowiedź Jezusa jest podana w Mar. 12:29-31, UBG; Mat. 22:37-40. „[...] Pierwsze przykazanie ze wszystkich jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden. Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. To jest pierwsze przykazanie. A drugie jest do niego podobne:

Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych”. Porównajmy słowa Jezusa ze słowami z 5 Moj. 6:5, UBG: „Będziesz miłował PANA, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i z całej swej siły”. Czytamy również w 3 Moj. 19:18, UBG: „Nie będziesz się mścił i nie będziesz chować urazy do synów swego ludu, lecz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Ja jestem PAN”.

Odpowiedź Jezusa pokazuje, że pierwsza z tablic przymierza, odnosząca się do obowiązków człowieka wobec jego Stwórcy, oznacza coś więcej niż tylko unikanie kultu obrazów i bluźnierczych przysięg. Oznacza to, że prawdziwy Bóg powinien być uznawany i zajmować pierwsze miejsce w ludzkim sercu. Jego słowa: „Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły” wskazują, że jakikolwiek inny podział serca, woli, umysłu lub duszy narusza to przykazanie. Prawo Boże nie zostało podane człowiekowi po raz pierwszy na górze Synaj. W rzeczywistości prawo przekazane na górze Synaj nie było dane ludzkości ogólnie, ale tylko narodowi żydowskiemu – jako określenie warunków, na jakich mogli stać się Królewskim Kapłaństwem Boga, by błogosławić wszystkie narody. Pierwszy raz prawo Boże dla człowieka zostało podane w Edenie, kiedy człowiek został stworzony. Prawo Boże zostało zapisane w sercu Adama, w tym sensie, że został on stworzony na Boski obraz – z cechami umysłu i serca w pełni zgodnymi z jego Stwórcą. On umiłował sprawiedliwość i nienawidziłby nieprawości, gdyby taka wtedy istniała. Ale w tamtym czasie nie istniała żadna nieprawość.

Wielu ludzi wierzy, że chrześcijaństwo, a nawet cała ludzkość, podlegają Dziesięciu Przykazaniom. Jednak przykazania te są częścią Przymierza Zakonu, a Biblia uczy, że Przymierze Zakonu zostało dane tylko narodowi izraelskiemu. Apostoł Paweł wykazuje to w Gal. 3:3-23; 4:7.

Niektórzy chrześcijaństwo uważają, że Przymierze Zakonu, które Bóg zawarł z Izraelem, ustało i przeminęło. Jednak apostoł Paweł oświadczył w Rzym. 7:1, UBG: „[...] prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje”. Obecnie Prawo Mojżeszowe obowiązuje Żydów, tak samo jak obowiązywało ich ojców w czasach Mojżesza. Tylko śmierć, rzeczywista śmierć, albo przyjdzie do Chrystusa i stanie się martwym dla Prawa Mojżeszowego, jak zostało to określone w Rzym. 10:4, może uwolnić Żyda od tego Przymierza Zakonu, dopóki w słusznym Bożym czasie nie zostanie ono rozszerzone i dopóki nie stanie się tym, o czym mówi Jer. 31:31-34 jako o Nowym Przymierzu – Nowym Przymierzu Zakonu (BS 1956, s. 34).

Zwracamy uwagę na słowa Pawła skierowane do chrześcijan w Galacji, którzy z natury nie byli Żydami, lecz poganami. „Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy nie słuchacie, co mówi prawo?”, „O, niemądrzy Galatowie! Któż was zwiódł? A przecież przed oczami mieliście obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego” (Gal. 4:21, UBG; 3:1, BP). Następnie pokazuje im, że Żydzi są w niewoli swojego Prawa i nigdy nie mogą uzyskać życia wiecznego na jego podstawie. Jego argumentem jest zatem to, że jeśli Żydzi nie mogą uzyskać życia poprzez przestrzeganie Prawa Mojżeszowego, to głupotą dla pogan byłoby myślenie, że mogą zapewnić sobie Boską łaskę i życie wieczne poprzez przestrzeganie tego Prawa. W Liście do Rzymian 3:20 (BT) stwierdza: „[...] z czynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach [...]”. Jedynym sposobem uzyskania usprawiedliwienia w oczach Bożych jest przyjęcie Chrystusa, a jedynym sposobem, w jaki możemy utrzymać to usprawiedliwienie, jest pełne poświęcenie się, aby być Jego uczniami i być wierni aż do śmierci w podążaniu śladami Mistrza, jak napisano: „Proszę więc was, bracia [...] abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba”. (Rzym. 12:1, UBG).

W tym stwierdzeniu Paweł nie miał na myśli, że chrześcijanie nie powinni starać się przestrzegać Boskiego Prawa, ale że nie powinni *poddawać* się pod jego *Przymierze*. Wręcz przeciwnie, w Rzym. 8:4 Apostoł Paweł stwierdza: „Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha”. Jego słowa są jasne. Dekalog nigdy nie został dany chrześcijanom, ale jest całkiem właściwe, aby chrześcijanie spoglądali wstecz na Dekalog i zauważali ducha jego nauk oraz starali się dostosować swoje życie do jego nauk w każdym szczególe.

Duch Dekalogu jest wyraźnie przedstawiony przez naszego Pana Jezusa w Ewangelii Marka 12:30-31, UBG: „Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą [istotą], całym swym umysłem i z całej swojej siły [...]” oraz „[...] Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie [...]”. Nasz Pan nie tylko zachował Zakon Mojżeszowy, ale powiększył go, czyli pokazał, że ma on większe rozmiary niż Żydzi kiedykolwiek przypuszczali, że jego długość i szerokość, wysokość i głębokość przekraczają zdolność upadłej ludzkości do wypełnienia go. Pan wywyższył to Prawo, jak zostało to przepowiedziane w Iz. 42:21.

Żydzi, próbując przestrzegać Boskiego Prawa przez ponad szesnaście stuleci, mieli powód, by wątpić, czy ktokolwiek jest w stanie wypełnić je w sposób zadowolający Boga. Ale fakt, że Jezus doskonale wypełnił to Prawo i że Bóg był zadowolony z tego wypełnienia, sprawił, że ono zajęło honorowe miejs-

ce – Jezus udowodnił, że nie było to nierozsądne wymaganie, że nie przekraczało możliwości doskonałego człowieka (BS 1956, s. 35).

Słusznie rozumiemy, że chrześcijanie nie są pod Prawem Mojżeszowym danym Izraelowi, jednak chrześcijanie są pod prawem *sprawiedliwości*, tym samym Boskim prawem, na którym opiera się Dziesięć Przykazań, ponieważ mamy być sprawiedliwi we wszystkim, co robimy. Co więcej jesteśmy również pod prawem miłości, jak Paweł pokazuje w Rzym. 13:8-10 (BW): „Nikomiu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość”. To prawo miłości jest wszechstronne i obejmuje wszystko, co zostało powiedziane w Dziesięciu Przykazaniach. Zwłaszcza dla poświęconych chrześcijan to prawo miłości powinno wykraczać poza sprawiedliwość i obejmować poświęcenie – radość i gotowość do wypełniania woli PANA bez względu na ofiary i cierpienie, jakie może to spowodować (BS 2003, s. 57 – SB 2003, s. 58-59, przyp. tłum.).

Dziesięć Przykazań przekazanych Mojżeszowi zostało zapisanych na dwóch kamiennych tablicach. Jedna z nich zawierała pierwsze cztery przykazania, które odnosiły się do Boga. Druga tablica zawierała pozostałe sześć przykazań, które odnosiły się do ludzi. Sedno tych ostatnich sześciu zostało wyrażone w słowach Jezusa: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Ten, kto kocha bliźniego, nie skrzywdzi go celowo słowem, czynem czy myślą. To dlatego Paweł mógł powiedzieć w Rzym. 13:10: „[...] wypełnieniem zakonu jest miłość”, ponieważ miłość wyraża pełną miarę wymagań Prawa Mojżeszowego. Miłość może czynić więcej niż wymaga tego Prawo Mojżeszowe ale nie może czynić mniej.

Br. Russell i br. Johnson nauczali nas, że grecki rzeczownik *filia* oznacza miłość obowiązkową, a grecki rzeczownik *agape* oznacza miłość bezinteresowną (R2807; E1, s. 110-114). Warto zauważyć, że kiedy Jezus streszczał dziesięć przykazań Zakonu Mojżeszowego w Mat. 22:37-39 i Mar. 12:30,31, mówiąc: „będziesz miłował”, użył czasownika *agapao*, a nie *fileo*. W pytaniu i odpowiedzi dotyczących tego tematu zamieszczonych w PT 1974, s. 30 (TP 1974, s. 94, przyp. tłum.) br. Jolly wskazał, że czasami w Biblii znajdujemy grecki rzeczownik *agape* lub grecki czasownik *agapao*, gdy kontekst wskazuje, że chodzi o miłość obowiązkową. Na przykład w Rzym. 13:10 (BW) czytamy: „Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość”, także 1 Jana 4:19 (UBG): „My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłował”. Słowa te oznaczają obowiązek, coś, co powinniśmy sprawiedliwie wykonywać:

„My go miłujemy, *ponieważ* on pierwszy nas umiłował”. Również miłość *agape* lub *agapao*, którą czasami nazywamy miłością bezinteresowną lub miłością niepowodowaną własnym interesem, pomimo tego, że znajduje upodobanie w dobrych zasadach, zakłada praktykowanie sprawiedliwości wobec Boga i innych i nigdy nie działa wbrew, ale zawsze zgodnie ze sprawiedliwością.

Podobnie dziesięć przykazań Prawa Mojżeszowego (2 Moj. 20:3-17; 5 Moj. 5:7-21), które Jezus streścił w Mat. 22:37-39 i Mar. 12:30,31 podaje prawo sprawiedliwości, czyli obowiązkową miłość do Boga i człowieka. Pierwsze cztery przykazania dotyczą miłości obowiązkowej do Boga, a ostatnie sześć – miłości obowiązkowej do człowieka. Wszystkie te przykazania są sformułowane z negatywnego punktu widzenia, mówiąc, czego nie należy robić: „Nie będziesz”. Ale podsumowanie Jezusa jest przedstawione z pozytywnego punktu widzenia: „Będziesz”. Wydaje się, że Jezus chciał wyrzec wpływ na swoich słuchaczy, aby czynili bezsprzeczne dobro, w jego najwyższych formach i z najlepszych motywów, dlatego użył słowa *agapao*, pomimo że mówił o kwestii *obowiązku*. Chociaż motywem miłości bezinteresownej *nie jest obowiązek*, ale *upodobanie* w dobrych zasadach, nie może ona jednak działać wbrew miłości obowiązkowej, ponieważ miłość obowiązkowa, która jest sprawiedliwością, jest jedną z dobrych zasad, w których ma upodobanie bezinteresowna miłość. Miłość *agape* obejmuje wszystko (PT 1974, s. 30 – TP 1974, s. 94, przyp. tłum.).

Czy zrozumienie, że chrześcijanie nie są „pod prawem [podanym przez Mojżesza], lecz pod łaską”, jak stwierdził Apostoł Paweł w Rzym. 6:14 (UBG), oznacza, że chrześcijanin jest pozbawiony prawa? Nie! ze względu na naszą niezdolność do doskonałego postępowania Bóg zapewnił dla nas specjalne zabezpieczenie. Niemniej jednak nadal znajdujemy się pod Boskim Prawem, podobnie jak każde inteligentne stworzenie. Każdy chrześcijanin powinien czuć, że jest ściśle zobowiązany do przestrzegania Boskiego Prawa bardziej niż niechrześcijanie, ze względu na swoje większe oświecenie dotyczące poleceń Chrystusa, Apostołów i Ducha Świętego. Prawo Mojżeszowe nie wymagało od człowieka oddawania życia za innych, lecz jedynie miłowania bliźniego jak siebie samego. Chrześcijanin nie tylko stara się żyć zgodnie z wymaganiami Prawa Mojżeszowego, ale zobowiązuje się czynić *o wiele więcej*. Zobowiązuje się poświęcić nawet te prawa, które miałby pod Prawem Mojżeszowym i złożyć swoje ciało w ofierze, nie powołując się nawet na swoje własne prawa wynikające z tego Prawa. To Prawo, które Bóg dał Izraelowi, tak pięknie przedstawione na kamiennych tablicach, nie panuje nad nami, ale duch tego Prawa odnosi się do nas. Ci, którzy zapierają się samych siebie, biorą swój krzyż i naśladują Chrystusa, spełniają wyma-

gania ducha tego Prawa. Apostoł Paweł oświadcza w Rzym. 8:4, że sprawiedliwość Prawa, czyli jego prawdziwe znaczenie lub duch, wypełnia się w nas, którzy chodzimy nie *według* ciała, ale *według* ducha.

Przestrzegamy ducha Dziesięciu Przykazań, ponieważ jest to duch sprawiedliwości – Duch Boży. Staliśmy się dziećmi Bożymi i mając Jego Ducha, mamy wykonywać to, co jest Bogu przyjemne. Tak więc, gdy nauczyliśmy się z Dziesięciu Przykazań, co jest dla Boga przyjemne, naszym przywilejem staje się wykonywanie tego, nawet jeśli nie jesteśmy *pod* Przymierzem Prawa. Boże zarządzenie wobec nas jest takie, że będąc posłusznymi i mając *ducha* tego Prawa w naszych sercach, jesteśmy uznawani za doskonałych w Jego oczach i otrzymamy Jego błogosławieństwo (R5071).

Niewątpliwie zdobędziemy pewne cenne lekcje, studiując te przykazania dane Izraelowi na górze Synaj, stanowiące podstawę ich Przymierza Zakonu. Pożyteczne lekcje, jakich możemy się nauczyć, studiując te przykazania dane innym, są tego samego rodzaju, co lekcje, których uczymy się, studiując różne typy i ceremonie żydowskiego Przymierza, które, jak zapewnia nas Apostoł, były tylko cieniami dobrych rzeczy, które miały nastąpić po nich (Żyd. 10:1). My, mając świadomość rzeczy duchowych, nauczyliśmy się tym bardziej doceniać rzeczy wyższe, zauważając ich typy i cienie. Na przykład, studiujemy to, co zostało zapisane w Prawie o typicznym Dniu Pojednania i jego ofiarach itp. Jednak nie stosujemy się do tego, aby składać ofiary z cielców i kozłów, które nigdy nie mogą zgładzić grzechu, ale aby wyraźniej dostrzec pełną moc i znaczenie antytypicznych lepszych ofiar, które gładzą grzech świata. Podobnie jest z Dziesięcioma Przykazaniami.

Chociaż nie podlegamy żydowskiemu Prawu, nie ignorujemy Dziesięciu Przykazań, a raczej doceniaamy je jako ukazujące nam Prawo Boże. Jedną kwestią jest staranie, by zachować przykazania w umyśle, w duchu, a zupełnie inną jest zachować je nienaruszone, tak jak ci, którzy zobowiązali się do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Czytamy bowiem w Jak. 2:10, że ktokolwiek łamie *jedno* z przykazań, łamie je *wszystkie*. Kiedy podążamy w naszej chrześcijańskiej wędrówce, duch Prawa Mojżeszowego prowadzi nas, abyśmy postępowali tak doskonale, jak to tylko możliwe, pozostając wdzięczni za łaskę naszego Pana Jezusa, która przykrywa nasze cielesne niedoskonałości.

Chociaż Dziesięć Przykazań jest często postrzegane jako lista zakazów – „nie będziesz”, są one tak naprawdę prostymi instrukcjami, czyli wskazówkami, które pomogły Jego ludowi przejść przez życie. Kiedy Bóg podał te przykazania, to Izraelici byli już uwolnieni z niewoli egipskiej i Bóg uznał ich za swój lud. Nie musieli zasłużyć na ten przywilej, został im

on już dany. Bóg dał Izraelitom przykazania, ponieważ ich kochał, a nakazy te miały im pokazać, że będąc niedoskonalimi nie mogą żyć tak, jak powinni. Zakon był pedagogiem, który miał ich przyprowadzić do Chrystusa, jak wyjaśnił to Paweł w Gal. 3:17-26.

Bóg nie skierowałby tych przykazań Zakonu do żadnego członka domu synów przyjętych do Jego rodziny, ponieważ te przykazania byłyby nieodpowiednie dla chrześcijanina. Byłyby one zaprzeczeniem ze strony Boga, że stali się oni synami lub że mają Jego ducha. Z pewnością człowiek posiadający umysł Chrystusowy już nie potrzebowałby, aby mówiono mu, że nie powinien mordować, kraść itp. czy że nie powinien brać imienia Bożego nadaremnie.

Naturalny niesprawiedliwy człowiek, chociaż ma okrycie splugawionej szaty z Iz. 64:6, nadal otrzymuje błogosławieństwo rozwoju charakteru proporcjonalnie do tego, jak uznaje zasady sprawiedliwości i stara się do nich dostosować. Żydzi i wielu innych otrzymało częściowe błogosławieństwa proporcjonalnie do tego, jak starali się wypełniać Boskie Prawo, a my, chrześcijanie, również możemy otrzymać błogosławieństwa związane z rozwojem charakteru, gdy staramy się żyć w harmonii z Bożymi prawami. Ale nawet jeśli staramy się czynić wszystko co w naszej mocy, wyniki będą niedoskonałe. Musimy pamiętać, że jako chrześcijanie jesteśmy usprawiedliwieni – przykryci zasługą Chrystusa. Jesteśmy uznawani przez Pana za spełniających wymagania Zakonu, dzięki naszej relacji z Chrystusem uwzględniającej nasze słabości. Tak, poświęcone dzieci Boże zostały przyobleczone w szaty zbawienia, „[...] przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości [...]” (Iz. 61:10, BW).

Jezus przyszedł, aby wyprowadzić nas z antytypicznego Egiptu – świata, abyśmy mogli zostać wybawieni z niewoli grzechu. Dziesięć Przykazań pokazuje nam, jak mamy postępować, a jednocześnie nieustannie wskazuje nam na potrzebę zbawczej zasługi Jezusa Chrystusa. Jeśli będziemy o tym pamiętać, przekonamy się, że przykazania te wzbogacą nas, a nie zniewolą. Jezus zrobił to, czego my nie możemy zrobić. Prowadził bezgrzeszne życie, jakiego my nie możemy prowadzić i umarł, aby nas wyzwolić. Nie ma w tym naszej zasługi, po prostu otrzymujemy to przez wiarę. Gdy z wdzięcznością próbujemy podążać za Jezusem, jesteśmy jak małe dzieci uczące się chodzić. Często się potykamy i czasami Prawo Mojżeszowe przypomina nam o tym, w czym upadamy. To Prawo jest jak lustro, pokazujące nam brud na naszych twarzach, ale kiedy tak się dzieje, nie mamy pogrążyć się w poczuciu winy – mamy zwrócić się do Chrystusa po oczyszczenie. „Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9, UBG).

Naród żydowski był bardzo świadomy swojego przymierza z Jehową. Pismo Święte często odnosi się do Boga jako Boga ich „ojców”, co oznacza, że związek ten był zakorzeniony w przodkach, odnawiany przez pokolenia – długotrwały traktat przyjaźni. Przymierze Mojżeszowe, czyli Przymierze Prawa, było porozumieniem prawnym, wymogami prawnymi powtarzanymi rok po roku podczas obchodów Dnia Pojednania i codziennie w całym narodzie. Związek między Bogiem Stwórcą a narodem izraelskim został określony w kategoriach małżeństwa (Jer. 3:14; 31:31,32). W rzeczywistości Przymierze na Synaju zostało potwierdzone słowami podobnymi do współczesnej przysięgi małżeńskiej: Wypełnimy wszystko (2 Moj. 19:7,8; 24:7). I tak jak Prawo Mojżeszowe potępiało seksualne kontakty pozamałżeńskie, *tak Bóg nie będzie miał społeczności z żadnym ze swoich poddanych, niebędącym pod przymierzem*. Sprawiedliwość jest fundamentem Jego tronu (Ps. 89:15).

Usprawiedliwienie z wiary jest wynikiem prawnej transakcji i jest podtrzymywane przez relację przymierza. Zdajemy sobie sprawę, że wielu naszych chrześcijańskich braci wzdraga się na słowo „prawna”. Zauważmy jednak, że nie mówimy „legalizm” (ścisłe przestrzeganie istniejących przepisów prawnych – przyp. tłum.), który oznacza próbę zdobycia zbawienia poprzez własne uczynki. Cnoty nie zdobywa się własnymi uczynkami, ponieważ nasza własna sprawiedliwość jest jak splugawiona szata.

Chciałbym wpleść w to rozważanie kilka przemyśleń ewangelisty i pisarza Josha McDowella, który mówił o naszej relacji z Bogiem, Dziesięciu Przykazaniach i legalizmie. W teologii legalizm czasami oznacza doktrynę zbawienia przez dobre uczynki. Można powiedzieć, że jest to nadmierne podkreślanie litery prawa przy jednoczesnym ignorowaniu jego ducha. Chociaż sposób, w jaki Josh McDowell wyraża poglądy jest nieco inny niż nasz, uważam, że jego prezentacja jest wartościowa: „Nic nie jest moralnie dobre lub złe, tylko dlatego, że Biblia mówi »nie będziesz«; Dziesięć przykazań jest stwierdzeniem, co jest dobre, a co złe i nie ma moralnego autorytetu, aby ustalić, co jest dobre, a co złe. Ludzie, którzy mówią mi, że kłamstwo jest złe, ponieważ Biblia mówi, że nie wolno kłamać, żyją w czystym legalizmie”. Lista nakazów i zakazów to czysty legalizm. Przeciwno temu właśnie wystąpił Jezus (Mat. 23:23-26).

Jeśli chrześcijanin mówi, że coś jest moralnie dobre lub złe, ponieważ Biblia mówi: „Nie będziesz”, a muzułmanin mówi, że coś jest moralnie dobre lub złe, ponieważ Koran mówi: „Nie będziesz”, to w jaki sposób osoba poszukująca prawdy miałaby ustalić, co jest dobre, a co złe? Kontynuując, zapytał: „Dlaczego Biblia mówi, że nie będziesz kłamał?”. Jego odpowiedź brzmiała: „ponieważ Bóg jest prawdą, a nie



dlatego, że Biblia tak mówi”. Podał myśl, że „każde przykazanie w Piśmie Świętym jest odzwierciedleniem osoby, charakteru i natury Boga, który jako jedyny jest prawdziwy, uniwersalny”. Podkreślił, że Biblia nie jest uniwersalna, ale osoba, charakter i natura Boga są uniwersalne, a *Biblia jest tego odzwierciedleniem*. Chodziło mu o to, że musimy wrócić do Boga jako źródła.

Podsumowujemy jego przemyślenia następującymi stwierdzeniami: „Nie chcę, aby moje dzieci dorastały reagując na Słowo Boże, chcę, aby moje dzieci dorastały, *w osobisty sposób poznając swojego Boga poprzez Słowo Boże* i reagując etycznie, moralnie ze względu na ten związek, a nie ze względu na legalizm. Zabijanie jest złe, ponieważ Bóg jest życiem; nienawiść jest zła, ponieważ Bóg jest miłością a nie dlatego, że Biblia mówi, że tak nie wolno. Sprawiedliwość jest słuszna, ponieważ Bóg jest sprawiedliwy, a prawość jest słuszna, ponieważ Bóg jest prawy. Podstawą dobra i zła nie jest Biblia, ale sama osoba, charakter i natura Boga, *który objawił się poprzez Biblię*. Zabierz ludzi z powrotem do Boga Biblii, a wtedy będą reagować na osobę z powodu relacji, a nie z powodu książki, legalizmu. Jezus sprzeciwiał się legalizmowi”. Rozumiem jego sposób myślenia w następujący sposób: tak, źle jest nie robić czegoś tylko dlatego, że Biblia mówi „nie będziesz”, *ale musimy wiedzieć, dlaczego tak ona mówi! Ponieważ Bóg taki jest*.

*Ci, którzy obawiają się, że ich grzechy mogą wyczerpać Boże miłosierdzie, powinni wziąć sobie do serca to, że nie mogą wyczerpać Jego sprawiedliwości. Ze względu na ich relację przymierza z Bogiem, są przyjęci w tym Umiłowanym, który może zupełnie zbawić.*

Zapraszam was, jako studentów Słowa Bożego, do rozważenia ze mną kilku głębszych myśli zawartych w naszym temacie. Wszyscy znamy biblijny fakt, że Bóg dał Izraelowi Dziesięć Przykazań za pośrednictwem Mojżesza; że zostały one zapisane na dwóch kamiennych tablicach; że Mojżesz rozbił oryginalne tablice, gdy zobaczył odlewanie złotego cielca i że Bóg później dał Mojżeszowi przykazania po raz drugi. Nie będziemy poświęcać czasu na wymienianie i czytanie wszystkich tych relacji podanych w 2 Księdze Mojżeszowej, a później powtórzonych w 5 Księdze Mojżeszowej, ale chcę zwrócić uwagę na kilka konkretnych tekstów, aby przygotować nas do rozważenia *antytypu* tych wydarzeń: nadania prawa przez Boga, rozbicia tablic, odnowienia tablic i przykazań.

2 Moj. 20:1, UBG: „I Bóg mówił te wszystkie słowa”. 2 Moj 24:12, BW: „I rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i zostań tam, a dam ci tablice kamienne, zakon i przykazania, które napisałem, aby

ich pouczyć”. 2 Moj. 31:18, UBG: „A gdy dokończył rozmowę z Mojżeszem na górze Synaj, PAN dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne napisane palcem Boga”. 2 Moj. 32:15,16, UBG: „Mojżesz odwrócił się więc i zszedł z góry, mając w ręku dwie tablice świadectwa, tablice zapisane po obu stronach. Były zapisane i na jednej, i na drugiej stronie. Tablice te były dziełem Boga, a pismo też było pismem Boga wyrytym na tablicach”. 2 Moj. 34:1, UBG: „I PAN powiedział do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, a napiszę na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które stłukłeś”. (Zauważmy, że *Bóg dał* pierwsze 2 kamienne tablice, 2 Moj. 24:12; 31:18, ale to Mojżesz musiał wykuć lub wyciosać drugi zestaw kamiennych tablic, co jest znaczące dla antytypu).

Widzimy teraz, jak Mojżesz pod koniec 40 lat, zanim weszli do Ziemi Obiecanej, opowiedział następnemu pokoleniu Izraelitów historię o rozbitych i zastąpionych tablicach. Ta szczegółowa relacja zaczyna się w 5 Moj. 9:9, UBG: „Gdy wstąpiłem na górę, aby otrzymać kamienne tablice, tablice przymierza, które PAN zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody”. Kończy się ona w 5 Moj. 10:5, UBG: „Potem zawróciłem i zszedłem z góry, i włożyłem tablice do arki, którą uczyniłem, i tam się znajdują, tak jak PAN mi rozkazał”.

5 Moj. 4:13, UBG: „Wówczas oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał wam wypełniać, dziesięć przykazań, które napisał na dwóch kamiennych tablicach”. W 5 rozdziale 5 Moj. Mojżesz wezwał lud: „[...] Słuchaj, Izraelu [...]” i podał im szczegółowo ustawy i sądy, aby się ich nauczyli i przestrzegali.

Wierzę, że możemy słusznie stwierdzić, że większość ludzi zna Dziesięć Przykazań podanych w 2 i 5 Księdze Mojżeszowej, jednak bardzo niewielu rozumie ich piękne antytypiczne znaczenie. Mojżesz, Izrael, Prawo Mojżeszowe byli typami. Mojżesz był typem Jezusa i całego Kościoła Chrystusowego, którego Jezus jest Głową – Kościoła Chwały w antytypie Wieku Tysiąclecia. Apostoł Piotr kieruje nasze myśli na tę sprawę w Dz. Ap. 3:22, UBG: „Mojżesz bowiem powiedział do ojców: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci [...]”. Jezus został powołany jako pierwszy, a po Pięćdziesiątnicy postępowano powoływanie wśród braci, aż pełna liczba wybranego Kościoła została znaleziona, wypróbowana, sprawdzona i przyjęta do chwały.

Jak już przedstawiliśmy, pierwsze tablice Prawa Mojżeszowego zostały przygotowane i napisane przez samego Pana. Przedstawia to sposób, w jaki człowiek jako stworzenie był doskonałym obrazem swojego Stwórcy, uformowanym, stworzonym, w pełnej zgodzie z Boską wolą i w pełni wyrażającym Boskie Prawo. 1 Moj. 1:27, UBG: „Stworzył więc Bóg

człowieka na swój obraz [...]”. Adam nie potrzebował dalszego przygotowania i nie potrzebował innego prawa niż to, które było w nim samym jako doskonałej istocie. Jednak z powodu nieposłuszeństwa prawo to zostało złamane. Począwszy od Adama aż do obecnego czasu ludzkość nie ma już właściwego osądu w kwestii grzechu i sprawiedliwości. Oryginalne tablice zostały rozbite i stały się nieczytelne. Ludzie potrzebują wielkiego Pośrednika, który dokona pojednania za ich nieprawość, a następnie napisze od nowa Prawo Boże w nich.

Mojżesz otrzymał polecenie wyciosania dwóch tablic Zakonu. Oznacza to, że uwielbiony Chrystus jest w pełni upoważniony *do przygotowania serc ludzkości do napisania od nowa Boskiego Prawa*. Przygotowanie człowieka do posłuszeństwa Bożemu Prawu będzie wymagało doświadczenia Restytucji – podniesienia z grzechu i degradacji. Tak, jak dzieło powierzone Mojżeszowi w typie, w antytypie zostanie powierzone całemu Kościołowi Chrystusowemu, którego Głową jest Jezus – uwielbionemu Kościołowi.

Drugie zejście Mojżesza z góry z dwiema tablicami Zakonu bardzo się różniło od prezentacji pierwszych tablic, które zostały rozbite. Kiedy Mojżesz zszedł z góry z drugimi tablicami, jego twarz jaśniała i konieczne było, aby założył zasłonę, *którą potem nosił w obecności Izraelitów, ale zdejmował ją, kiedy rozmawiał z Bogiem* (2 Moj. 34:28-35). Rozumiemy, że ten typ przedstawia dzieło Chrystusa jako Pośrednika, podczas Jego Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania, któremu towarzyszyć będzie zasłonięcie Jego chwały, tak aby świat nie zobaczył Jezusa. Jezus oświadczył: „Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać”. Apostołowie wyjaśnili jednak, że Kościół będzie mógł ujrzeć Chrystusa w Jego chwale dzięki przemianie z natury ziemskiej do natury niebiańskiej. Apostoł Jan powiedział w 1 Jana 3:2, UBG: „[...] Ujrzymy go takim, jakim jest”, ponieważ „[...] będziemy podobni do niego [...]”, a Apostoł Paweł stwierdził w 1 Kor. 15:50-52, UBG, że zostaną „[...]

przemienieni; w jednej chwili, w mgnieniu oka [...]”, ponieważ „[...] ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego [...]”. Pamiętamy, że Saul z Tarsu widział tylko odrobinę chwały Jezusa „jaśniejszej niż słońce” w południe. Widząc Go odsłoniętego, Saul został powalony na ziemię i poważnie oślepiony.

Nałożenie zasłony przez Mojżesza (2 Moj. 34:1,4,28-35) przedstawiało, że podczas drugiej obecności Chrystusa, kiedy dokona On swojego wielkiego dzieła jako Pośrednik dla ludzkości i stanie się ich Wodzem prowadzącym do Ziemi Obiecanej – przywróconego raju – zasłoni On swoją chwałę przed ludzkością i będzie przemawiał do nich przez zasłonę, a nie bezpośrednio z poziomu duchowego. Chociaż ludzkość nie zobaczy już Jezusa, będzie to dla niej korzystne. Zamiast tego ludzie zobaczą Go reprezentowanego przez Starożytnych i Młodocianych Godnych wraz z Poświęconymi Obozowcami Epifanii jako ich specjalnymi pomocnikami, jak Pan oświadczył w Łuk. 13:28, UBG: „[...] ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków [...]”.

W Iz. 49:23, UBG czytamy: „I królowie będą twoimi piastunami, a ich księżne – twoimi mamkami [...]”. Godni (królowie) wstaną z grobu doskonali pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym (Żyd. 11:40; 12:23, BW: „[...] duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość”). Br. Russell stwierdza: „Przychodzimy do ludzi doskonałych, których duchy są sprawiedliwe” (R5294). Godni będą w szczególny sposób karmić restytucjonistów prawdą na czasie i jej duchem (Obj. 21:24, *Komentarz Bereański*). W tej pracy pomagać im będą szczególnie Poświęceni Obozowcy Epifanii (ich królowe), (PT 1977, s. 38 – TP 2023, s. 27, przyp. tłum.).

Nie oznacza to, że ludzkość po prostu zobaczy Godnych takimi, jakimi byli. Ludzkość zobaczy Godnych zmartwychwstałych na poziomie ludzkiej doskonałości, a zatem doskonałych, na obraz Boga – wzorce tego, do czego cała ludzkość może dojść, jeśli będzie posłuszna słowom wielkiego Proroka – pozafiguralnego Mojżesza – Chrystusa.

PT 2024, s. 56-62

## KTO MOŻE BYĆ ŚWIĘTYM?

**S**ŁOWO *święty* oznacza świętą lub pobożną osobę – kogoś dostojnego, wyróżniającego się, bogobojnego, czczącego Najwyższą Istotę – Jehowę. Słowo *święty* oznacza *całość* – kompletność bez żadnych braków. Bóg Jehowa, który jest święty, wzywa swoje dzieci, by były święte, mówiąc: „[...] Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (1 Piotra 1:16, UBG). Jehowa jest najwyższą miarą i wzorem sprawiedliwości!

Z powodu tego, że my z natury nie byliśmy święci, stąd Jego zarządzenie dotyczące naszego usprawiedliwienia, uczynienia nas prawymi i doskonałymi. Świat w ogólności zostanie naprawiony podczas Tysiąclecia. Nikt nie jest teraz doskonały w rzeczywistym sensie.

W jaki więc sposób Bóg sprawia, że jedyny prawdziwy Kościół jest doskonały? Oto piękno Bożego

planu! Są oni *uznani* za doskonałych przez przypisanie każdemu z nich doskonałej zasługi Chrystusa. Jest to wyjątkowe zarządzenie, charakterystyczne tylko dla obecnego Wieku. Bóg mówi: Moje wezwanie w obecnym czasie jest zaproszeniem do specjalnego powołania. Nie zapraszam teraz nikogo do Restytucji. Obecnie chcę pewnej klasy do określonego celu, aby mogła być użyta w przyszłości do błogosławienia całego świata. Znam takich, którzy z radością odpowiedzą na to powołanie. Tak więc wysyłam moje poselstwo, aby ci, którzy mogą usłyszeć, usłyszeli.

Założony przez Jezusa jedyny prawdziwy Kościół, jest klasą powołaną w szczególny sposób. „Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata” – powiedział Mistrz. „Ja was wybrałem ze świata”. Ludzkość ogólnie ma inne nastawienie serca niż ci, którzy przychodzą do Kościoła. Tylko mniejszość łaknie i pragnie sprawiedliwości. Bóg w swym miłosierdziu nie dopuszcza prawdy do tych, dla których w obecnym czasie nie byłaby ona błogosławieństwem. „Powołanymi świętymi” są klasy, które Pan powoływał i obecnie powołuje ze świata.

W „Moim specjalnym ślubie” mówimy: „Modląc się codziennie, mieć będę na uwadze ogólne dobro pracy żniwiarskiej”. Nasuwa się pytanie: jakie dzieło *żniwa* trwa obecnie, za które ślubujemy się modlić? Studiując Pismo Święte, biorąc pod uwagę rozum i fakty, możemy jasno stwierdzić, że całe Małe Stadko – symboliczna dojrzała pszenica, zostało *zżęte* do jesieni 1914 r., a obecnie są już zebrani w niebiańskim Królestwie. Stwierdzamy także, że cała Wielka Kompania, drugorzędna duchowa klasa wybranych – symboliczna niedojrzała pszenica (P4, s. 578), czy też *jęczmień* (E4, s. 375,376), została zebrana do niebiańskiego Królestwa.

Jednak tak jak w naturze istnieją inne ziarna (por. Ezech. 4:9), które mają być zebrane oprócz pszenicy i jęczmienia, tak też jest w kwestii łaski. Oprócz Małego Stadka i Wielkiej Kompanii są jeszcze inni, a w szczególności „poświęcający się między wiekami” (R5761, par. 7.), którzy mają być zebrani. Wszyscy oni są symbolizowani przez inne ziarna, które również mają być zebrane. Wymieniamy te klasy wraz z odpowiadającym im ziarnem: Starożytni Godni – żyto lub orkisz; Młodociani Godni – fasola; Poświęceni Obozowcy Epifanii – soczewica; reszta *quasi*-wybranych – proso.

Żniwo Wieku Ewangelii jest również określane w Piśmie Świętym jako dzieło gromadzenia. „[...] Zgromadźcie mi świętych moich [...]” (Ps. 50:5). Chociaż prawdą jest, że święci (*święci, poświęceni, oddani*) w znaczeniu Małego Stadka, a także ci z Wielkiej Kompanii – „święci z ucisku” (zob. np. R5231, par. 12) – wszyscy zostali zgromadzeni, to wciąż istnieją inni święci, którzy mają być zgromadzeni. Biblia często odnosi się do Starożytnych God-

nych jako świętych (Ps. 16:3; 30:4; 31:23; Oz. 11:12 itd.). Święci z Ps. 37:28 to „Starożytni i Młodociani Godni w Małym Okresie” (E6, s. 526), a „obóz świętych” z Obj. 20:9 to Młodociani Godni (E4, s. 334-336).

W szerokim znaczeniu świętymi są wszyscy ci, którzy w pełni poświęcili się Bogu – włączając w to „poświęcających się między wiekami” – i wiernie trwają w tym poświęceniu. Dlatego dzieło rozwijania tych, którzy są przedtysiącletnim poświęconym potomstwem Abrahamowym, zbieranie ich, czyli gromadzenie, jest najważniejszym dziełem Boga wobec Jego ludu w tym czasie. Jest o tym mowa również w Iz. 56:8 (por. PT 1982, s. 52-56 – TP 1982, s. 50-57, przyp. tłum.) jako o „gromadzeniu rozpedzonych”, o antytypicznych umiłowanych przez Boga cudzoziemcach i eunuchach. Z pewnością codziennie powinniśmy żarliwie i wytrwale modlić się o to ważne żniwo, czyli Boskie dzieło gromadzenia, aby mogło przebiegać pomyślnie i zostało ukończone w takim czasie i w taki sposób, jakie On uzna za słuszne, by praca na Dziedzińcu Epifanii mogła zostać ukończona oraz aby Obóz Epifanii mógł być zbudowany z wierzących Żydów i pogan. Powinniśmy także codziennie starać się gorliwie i wytrwale wykonywać naszą część pracy w rozwijaniu tego dobrego dzieła Bożego.

Tak więc w wąskim znaczeniu, laodycejski okres rozwoju Kościoła, który zakończył się w 1950 r., obejmuje Małe Stadko. Obecnie w szerszym znaczeniu laodycejski okres rozwoju Kościoła stopniowo kończy się. Wielu ludzi nadal poświęca się dla Chrystusa i wchodzi do ogólnego kościoła laodycejskiego, ale nie do Małego Stadka ani do Wielkiej Kompanii, a od 1954 r. również oni nie wchodzi do Młodocianych Godnych. Jak pokazał nam posłaniec Epifanii i jak dowodzi Biblia, powołanie Młodocianych Godnych zakończyło się w 1954 r. Od tego czasu powoływani są Poświęceni Obozowcy Epifanii. Czy są oni częścią laodycejskiego okresu rozwoju kościoła? Tak, są oni częścią laodycejskiego okresu rozwoju kościoła w tym szerszym i w tym najszerszym znaczeniu. Laodycejski etap kościoła trwa w najszerszym znaczeniu, aż do pełnego zakończenia Wieku Ewangelii. A Wiek Ewangelii – jak wiecie i jak nauczał br. Johnson, i jak nauczał tego w ograniczonym zakresie br. Russell – kończy się etapami.

Wiek Ewangelii był i jest czasem siania. Syn Człowieczy jest tym, który siał dobre nasienie (Mat. 13:37), a Jego uczniowie pomagali Mu pod Jego kierownictwem. Po okresie siania miało nastąpić „żniwo”, które było poprzedzone wiekiem kruszenia i przygotowywania ludzi przez pług i brony gorzkich doświadczeń z grzechem i Prawem Mojżeszowym. Tak więc jest tyle żniw, ile rodzajów nasienia (1 Kor. 15:35-44), lecz w każdym z nich panuje porządek. Używając naszego uświęconego zdrowego rozsąd-

ku, rozumiemy, że Bóg nie cały czas przygotowuje glebę pod zasiew, On także nie cały czas będzie siał ziarno, ale we właściwym czasie skieruje swoją uwagę na żęcie, wiązanie w snopy, suszenie, młócenie, przewiewanie, przesiewanie i gromadzenie – siedem procesów żniwa (E5, s. 143)!

Podkreślamy, że cała figuralna pszenica i jęczmień – Małe Stadko i Wielka Kompania – zostały zebrane. Również całe obrazowe żyto czy też orkisz – Starożytni Godni (E12, s. 493) – zostało zebrane przed Wiekiem Ewangelii (Łuk. 16:16). Jednak inne ziarna lub nasiona, takie jak fasola, soczewica i proso uprawiane w Ziemi Świętej i używane do wyrobu chleba, (Ezech. 4:9), mogą być użyte do zilustrowania Młodocianych Godnych, Poświęconych Obowozowców Epifanii i reszty *quasi*-wybranych. Klasy te są nadal zbierane jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama.

W szerokim znaczeniu, świętymi są wszyscy, którzy dokonali pełnego poświęcenia się Bogu – włączając w to „poświęcających się między wiekami” – i wiernie je wykonują. Dlatego dzieło rozwijania, czyli zbierania tych, którzy są przedtysiącletnim poświęconym potomstwem Abrahama jest obecnie najważniejszym dziełem Boga wobec Jego ludu. Jest o tym mowa również w Iz. 56:8 (por. PT 1982, s. 52-56 – TP 1982, s. 50-57, przyp. tłum.) jako o „gromadzeniu rozpędzonych”, antytypicznych umiłowanych przez Boga cudzoziemców i eunuchów. Módlmy się żarliwie i wytrwale o to Boskie dzieło gromadzenia, aby Obóz Epifanii mógł być budowany z Żydów i pogan. Przestrzegając zasad codziennie, starajmy się, gorliwie i wytrwale wykonywać naszą część pracy w rozwijaniu tego dobrego dzieła Bożego.

Bóg Jehowa ustanowił zasady nawet dla siebie samego, ale także dla swojego wybranego i wiernego ludu. Tak, to właśnie w tym czasie Jehowa powołuje świętych, aby głosili Jego Słowo. W Jana 6:44, UBG czytamy: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który mnie posłał [...]”. Jeho-

wa dał prawdę i jej zarządzenia (przepisy) Jezusowi, który następnie przekazał je pastelowi Russellowi, który następnie przekazał te przepisy powołanym, wybranym i godnym ludziom. Pastor Russell, podobnie jak Jezus, był łagodny, ale nie pozwolił, by ta łagodność sprawowała nad nim kontrolę. Jako przyszli święci (*święci, poświęceni, oddani*) bądźmy łagodni i stanowczy jak nasz Pan i Pastor Russell.

Właściwe jest zatem, abyśmy codziennie wytrwale modlili się o to ważne żniwo, czyli Boskie dzieło gromadzenia, aby mogło przebiegać pomyślnie i zostało ukończone w czasie i w sposób, jaki On uzna za słuszny, by praca na Dziedzińcu Epifanii mogła zostać ukończona oraz aby Obóz Epifanii mógł być zbudowany z wierzących Żydów i pogan. Widzimy, że dzieje się to obecnie wokół nas. Czyńmy, co jest w naszej mocy, by rozwijać tę niezbędną pracę (PT 2000, s. 44 – TP 2001, s. 28, przyp. tłum.).

Jakież przywilej Jehowa udzielił umysłom i sercom braci mieszkających w różnych miejscach, że mogą żyć w takiej bliskości z innymi powołanymi, wybranymi i wiernymi, podczas gdy strach ogarnia cały świat, gdy wielkie systemy cywilne i kościelne, które tak długo rządziły światem, są straszliwie wstrząsane: „I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale” (Łuk. 21:25, UBG). Myślący ludzie, którzy nie rozumieją Bożego planu, boją się tego, co może przynieść anarchia i terror. Ich niepokój rośnie w miarę jak zbliżamy się do strasznego punktu kulminacyjnego wielkiego Czasu Ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21), a zbliżamy się do niego bardzo szybko.

PT 2024, s. 62-64

## „ÓW ROK, CO PRZED NAMI”

*Wiersze Brzasku Tysiąclecia*  
Wiersz nr. 255



## PAMIĘTAMY

Dnia 18.12.2024 r. w wieku 100 lat zmarła siostra Zofia Mintura ze zboru Pana w Poznaniu.  
Dnia 30.01.2025 r. w wieku 68 lat zmarła siostra Ewa Fryska ze zboru Pana w Bydgoszczy.